

MIROŚLAW ORŁOWSKI

ZAGADNIENIE KURSÓW WALUTOWYCH W GOSPODARCE SOCJALISTYCZNEJ

Przede wszystkim, celem jaśniejszego przedstawienia problematyki kursów walutowych w gospodarce socjalistycznej, przypomnijmy sobie model handlu zagranicznego w tej gospodarce.

Model ten opiera się na dwóch zasadniczych podstawach, dwóch elementach nośnych całej konstrukcji obrotów z zagranicą: monopolu handlu zagranicznego i monopolu walutowym. W modelu tym możemy wyróżnić cztery warianty.

Wariant A. Obroty gospodarki uspołecznionej, w tym wariant A¹ — między krajami socjalistycznymi, A² — między krajem socjalistycznym i kapitalistycznym.

Najpierw rozpatrzmy wariant A¹. Mamy tu podaż i popyt sztywne, gdyż volumen obrotów, kierunek oraz warunki (ceny i warunki płatności) ustalane są suwerennie przez państwa socjalistyczne kontrahujące. Eksporterzy krajowi otrzymują za wyeksportowane wartości ceny krajowe w walucie krajowej. Cena krajowa płacona eksporterowi z reguły nie jest równoważnikiem ekonomicznym ceny uzyskanej przez państwo za granicą. Różnicę tzw. wyrównawczą między ceną zagraniczną a ceną krajową, tj. ceną w pieniądzu krajowym, jaką otrzymuje przedsiębiorstwo eksportujące, pobiera państwo na rzecz swego budżetu jako akumulację (jest to tzw. różnica wyrównawcza dodatnia) lub dopłacana jest z budżetu jako subwencja (ujemna różnica wyrównawcza).

Importer krajowy płaci cenę krajową, tj. w pieniądzu krajowym, również nie odpowiadającą z reguły wartości dobra importowanego. Cena zagraniczna w obcej walucie, z reguły w rublach, nie jest ceną światową, gdyż kształtuje się nie na rynku światowym, lecz w wyniku bezpośrednich pertraktacyj między kontrahującymi państwami socjalistycznymi. O wyborze kierunku, obrotach zagranicznych między tymi krajami decyduje nie poziom cen, lecz realna możliwość uzyskania odnośnych dóbr lub usług niezbędnych dla wykonania

narodowych planów gospodarczych kraju. Długoterminowe programowanie obrotów handlu zagranicznego w zakresie zwłaszcza dóbr inwestycyjnych, usztywnia jeszcze bardziej podaż i popyt między kontrahentami wpływając jednocześnie stabilizująco na ceny dóbr inwestycyjnych będących przedmiotem obrotu między krajami socjalistycznymi.

Importowane dobra inwestycyjne są przekazywane użytkownikom uspołecznionym w drodze dystrybucji po cenach ustalanych przez państwo w oderwaniu, z reguły, od cen światowych w ogólności, ceny zagranicznej w szczególności. Wysokość ustalonej przez państwo ceny importowanej np. obrabiarki przeznaczonej dla przemysłu państwowego, nie jest obojętna, gdyż cena zaniżona w stosunku do wartości realnej powoduje niewłaściwe ustalenie wysokości odpisów amortyzacyjnych oraz może powodować, iż inwestorzy państwowi (instytucje i przedsiębiorstwa państwowe) mogą w swych projektach zgłaszać nieuzasadnione rzeczowo nadmierne zapotrzebowanie na tego rodzaju sztucznie „tanie” obrabiarki zagraniczne zamiast projektować zastosowanie krajowych lub zamiast innych obrabiarek, innego typu, faktycznie, tj. według cen światowych, tańszych. W zakresie surowców ustalanie przez państwo zaniżonych cen importowanych surowców może powodować ich niepotrzebnie wysokie zużycie lub nawet bezpośrednie marnotrawstwo przez ich stosowanie zamiast wykorzystywania surowców krajowych.

Przechodzimy do omówienia wariantu A². Elastyczność popytu i podaży w obrotach między krajem kapitalistycznym i socjalistycznym zależy od charakteru umowy handlowej (kompensata, clearing, obroty na warunkach kredytowych). Zależy ona również od elastyczności popytu lub podaży odnośnego dobra oraz od koniunktury gospodarczej na odnośnym rynku kapitalistycznym. O kierunku, wolumenie oraz warunkach tego obrotu decydują stosunki rynkowe świata kapitalistycznego oraz możliwości eksportowe i importowe partnera socjalistycznego.

W obrotach tych występuje z reguły monopol handlu zagranicznego państwa oraz rynek partnera kapitalistycznego. W zależności od stanu organizacji tego ostatniego rynku (mniejszy lub większy stopień monopolizacji przez grupy kapitału monopolistycznego) kształtuje się elastyczność popytu i podaży.

Rozpatrzmy teraz wariant B. Obroty gospodarki nieuspołecznionej stanowią, jak wiemy, margines obrotów zagranicznych kraju socjalistycznego i dotyczą głównie dóbr konsumpcyjnych.

Eksporter krajowy otrzymuje bądź to opłacalną dla niego cenę krajową od państwowej lub spółdzielczej centrali handlu zagranicznego za eksportowane np. dewocjonalia lub ozdoby choinkowe, lub też otrzymuje nawet zagraniczną cenę w obcej walucie wpłacaną na jego konto w specjalnej instytucji bankowej (np. w Banku Polską Kasa Opieki S. A.). O wyborze kierunku, wolumenie i warunkach tych obrotów decydują wyłącznie stosunki rynkowe w krajach partnerów. Rozróżniamy tu wariant B^1 , kiedy mamy do czynienia z obrotami nieuspołeczniczonych eksporterów i importerów z drugim krajem socjalistycznym, oraz wariant B^2 , kiedy mamy do czynienia z obrotami tych samych eksporterów oraz importerów z krajem kapitalistycznym.

W wariacie B^1 elastyczność popytu i podaży jest bardzo ograniczona planowym charakterem i rygoryzmem gospodarki partnera socjalistycznego. W wariacie B^2 elastyczność popytu i podaży zależy od struktury rynku partnera kapitalistycznego, rodzaju dóbr importowanych lub eksportowanych z kraju socjalistycznego przez przedsiębiorstwa i gospodarstwa nieuspołecznione. O ile w wariacie B^1 o cenie zagranicznej decyduje zagraniczny monopol handlu zagranicznego partnera socjalistycznego, w wariacie B^2 wymiana następuje między przedsiębiorstwami i gospodarstwami nieuspołeczniczonymi kraju socjalistycznego a przedsiębiorstwami i gospodarstwami kraju kapitalistycznego, chociaż w kraju socjalistycznym z reguły również i te obroty są refakturowane przez państwowe centrale handlu zagranicznego.

Ostateczna decyzja gospodarcza w wariacie A (A^1 i A^2) jest w ręku państwa socjalistycznego, w wariacie B (B^1 i B^2) jest ona w ręku odnośnych nieuspołeczniczonych eksporterów lub importerów.

W tym ostatnim wariacie państwo socjalistyczne może jedynie planowo oddziaływać na powyższe obroty przy pomocy systemu bodźców lub restrykcji i ograniczeń, aż do zakazu eksportu lub importu w stosunku do przedsiębiorstw i gospodarstw nieuspołeczniczonych włącznie.

Po przedstawieniu problematyki modelowej warto przypomnieć sobie zasadnicze różnice między kapitalistycznym a socjalistycznym systemem gospodarowania w tym przynajmniej zakresie, jaki jest tu niezbędny z uwagi na charakter niniejszego przyczynku. Różnice powyższe są najbardziej charakterystyczne nie tyle może w problematyce mikroekonomicznej (tj. w ekonomice przedsiębiorstwa), ile w problematyce makroekonomicznej.

Najlepiej wyjaśnimy to na następującym przykładzie. Jednym z głównych niewątpliwie problemów ekonomicznych współcześnie jest zagadnienie inwestycji, które leży przecież u podstaw teorii wzrostu gospodarczego. Nie wdając się w rozważania szczegółowe wystarczy przypomnieć, że zagadnienie powyższe sprowadza się do właściwego rozdziału surowców, materiałów, energii, siły roboczej oraz innych środków produkcji, niezbędnych do zrealizowania zakładanych, choć nieraz wyłączających się wzajemnie celów gospodarczych lub politycznych, np. w gospodarce obronnej lub wojennej¹.

W kapitalistycznym systemie gospodarowania głównym mechanizmem regulowania wzrostu gospodarczego są procesy monetarne i finansowe², z tym, że współcześnie procesy te nie są już zjawiskami samodzielными i dyrektywnymi, lecz są one jedynie funkcją aktualnej polityki ekonomicznej państwa. W gospodarce wolnokonkurencyjnej procesy pieniężne były wyrazem spontanicznie działających sił rynkowych i dlatego spełniały wówczas doniosłą rolę samodzielnego czynnika kształtującego stosunki rynkowe w zależności od polityki monetarnej centralnego banku biletowego lub innej władzy monetarnej kraju.

W socjalistycznym systemie gospodarowania procesy pieniężne i finansowe są całkowicie podporządkowane centralnemu planowaniu ekonomicznemu, wyrażonemu w narodowym planie gospodarczym lub w innych tego rodzaju aktach woli państwa gospodarującego. Procesy pieniężne i finansowe w gospodarce socjalistycznej są jedynie funkcją procesów planowania ogólnogospodarczego, regulującego procesy inwestycji i konsumpcji, określającego proporcje podziału dochodu narodowego, wielkość i poziom cen oraz płac.

Wychodząc z powyższych przesłanek jasna staje się odmienna funkcja polityki walutowej państwa socjalistycznego, a w szczególności polityki kursów walutowych. Odmienność ta wynika z różnic pieniądza socjalistycznego i kapitalistycznego w obrotach z zagranicą. W literaturze marksistowskiej teoria kursów walutowych, po-

¹ Por. M. Orłowski, *Gospodarstwo wojenne*, 1938, oraz tegoż autora *Gospodarka obronna w Niemczech*, Warszawa 1939.

² Rozróżniamy bowiem procesy pieniężne od procesów finansowych. Niemal wszystkie zjawiska finansowe są jednocześnie zjawiskami pieniężnymi, z wyjątkiem świadczeń rzeczowych, takich jak np. szarwark lub świadczenia rzeczowe ludności na rzecz państwa w czasie stanów wyższej konieczności, jak wojna, katastrofy żywiołowe. Natomiast mamy cały szereg zjawisk pieniężnych, które nie są finansowymi, jak np. kredyt bankowy.

dobnie jak teoria handlu zagranicznego, nie znalazła dotychczas właściwego miejsca. Autorzy radzieccy, tak wybitni, jak Trachtenberg³, Smirnow⁴, Michalewski⁵, Frey⁶, wszędzie tam, gdzie zajmują się kursami, rozpatrują je z punktu widzenia polityki pieniężnej, nie zaś z punktu widzenia teorii ekonomii.

Podobnie nie ma w dotychczasowej literaturze krajów demokracji ludowej⁷, w szczególności w literaturze naukowej polskiej⁸, poza paroma artykułami omawiającymi system obowiązujących lub postulowanych kursów, żadnej pracy pogłębiającej to zagadnienie teoretyczno-poznawcze.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest, jak wydaje się, może nie tyle niedocenywanie wagi omawianego problemu, ile brak pogłębienia teorii cen. Brak ten zemścił się również i na teorii pieniądza, wyrażając się w dość jednostronnym jej rozwoju⁹. Ostatecznie bowiem, naszym zdaniem, właściwych konstrukcyj poznawczych w dziedzinie kursów walutowych szukać należy w teorii cen.

³ L. A. Trachtenberg, *Kreditno-dienieżnaja sistema kapitalizma posle wtorej mirowej wojny*, Moskwa 1954, Akademia Nauk ZSRR, s. 185.

⁴ M. Smirnow, *Rozrachunki międzynarodowe i stosunki kredytowe w handlu zagranicznym ZSRR*, przekład z ros., Warszawa 1955, s. 247.

⁵ F. Michalewski, *Złoto w systemie kapitalistycznym po drugiej wojnie światowej*, przekład z ros., Warszawa 1954, s. 283.

⁶ L. Frey, *Rozrachunki międzynarodowe i finansowe handlu zagranicznego krajów kapitalistycznych*, przekład z ros., Warszawa 1956, s. 386.

⁷ Wyłącznie opisowy charakter mają takie artykuły, jak M. Churanka, *Devisovy monopol a problemy devisoveho planowani*, „Finance a Uver”, nr 4, 1958, s. 214—233; A. Zirina, *Niektore ctazki platobneho a zuctovacieho styku*, „Finance a Uver”, 3, 1958, s. 155—162, czy dr VI. Jindra, „Finance a Uver”, nr 2—3, 1958. Podobny charakter mają prace opublikowane w NRD. Wystarczy tu przytoczyć G. Kohlmeya, *Der demokratische Weltmarkt*, Berlin 1955, s. 343; tegoż autora *Das Geldsystem der Deutschen Demokratischen Republik*, Berlin 1956, s. 182, oraz tegoż autora wspólnie z H. Deweyem *Bankensystem und Geldumlauf in der Deutschen Demokratischen Republik 1945—1955*, Berlin 1956, s. 592.

⁸ Zagadnieniem tym zajmuje się Z. Bidziński, *O kierunku rozwojowym polskiej gospodarki dewizowej*. „Handel Zagraniczny”, nr 3, 1956, s. 1—4.

⁹ Przykładem może tu być praca wybitnego ekonomisty radzieckiego J. Kronroda, *Pieniądz w społeczeństwie socjalistycznym*, Warszawa 1956, przekład z ros. W pracy tej nawet w rozdziale IV („Rola pieniądza społeczeństwa socjalistycznego w więzi ekonomicznej z zagranicą”) autor ten nie podejmuje nawet próby teoretycznego wyjaśnienia istoty kursu walutowego, ograniczając się do informowania czytelnika o ewolucji systemu kursów w ZSRR oraz do cytowania paru też Marksa i Lenina.

Problematyką kursów zajmowali się i zajmują się w krajach socjalistycznych tradycyjnie ekonomiści interesujący się przede wszystkim polityką pieniężną. Kursy walutowe są przez nich rozpatrywane w pracach poświęconych zjawiskom pieniężnym. Z reguły są to rozważania jednak dotyczące regulowania obiegu pieniężnego w stosunkach krajowych i zagranicznych.

Powyższe wąskie pojmowanie problematyki walut obcych w ogólności, kursów walutowych w szczególności, do którego dołącza się daleko posunięte stechnicyzowanie rozważań w tej dziedzinie, ograniczające się właściwie do czystego przeważnie opisu mechanizmu rozliczeń międzynarodowych, doprowadziło do spłylenia myśli ekonomicznej w tym zakresie. Wydaje się, że rozpatrywanie problematyki kursów w dotychczasowej literaturze marksistowskiej głównie w jej aspekcie monetarnym, bez powiązania jej z nowoczesną teorią handlu międzynarodowego, wywodzi się z przestarzałych, zafobanych poglądów na pieniądź, dawno już porzuconych. W dziedzinie monetarnej marksistowska myśl ekonomiczna nie wyszła właściwie, poza nieśmiałymi próbami Atlasa, w historycznej już dyskusji na temat funkcji pieniądza socjalistycznego, poza opłotki klasycznej teorii ilościowej¹⁰.

Jak wiemy, klasyczna teoria kwantytatywna dość już dawno została zastąpiona nowoczesnymi konstrukcjami. To zaś co z niej zostało trwałego, w postaci np. tez Keynesa, stało się podstawą rozwoju najnowszej teorii pieniężnej, która znalazła swój wyraz nie tylko w dziełach teoretycznych, ale również znalazła swój odpowiednik w świecie kapitalistycznym w zmianie wagi i znaczenia centralnych banków biletowych.

Pamiętamy, że w myśl powyższej teorii ilościowej, ilość pieniądza w obiegu określała jego wartość i w konsekwencji określała poziom cen. Największy okres rozkwitu tej klasycznej teorii kwantytatywnej przypada na czasy kapitalizmu wolnokonkurencyjnego, czasy klasycznej waluty złotej. W tym okresie głównym twórcą pieniądza były banki biletowe, których polityka kreowania pieniądza, w naj-

¹⁰ S. Atlas, *O niektórych zagadnieniach teorii pieniądza radzieckiego*, „Woprosy Ekonomiki”, nr 7, 1953, przekład w „Finansach”, nr 5, 1953; J. Kronrod, *Pieniądź i jego funkcje w ekonomice socjalistycznej*, „Finansy i Kredit”, nr 4, 1954; K. Ławrionow i A. Mołczanow, *O pieniądzu w socjalizmie*, „Finansy i Kredit”, nr 4, 1954, przekład w „Zeszytach Ekonomicznych”, nr 8, 1954 (dodatek do „Nowych Dróg”).

rozmaitszych jej formach (od polityki emisyjnej poczynając, poprzez politykę dyskontową, otwartego rynku, a na polityce kontyngentowania kredytów redyskontowych kończąc) rzeczywiście wpływała regulująco na obieg pieniądza, jego wartość i w rezultacie na poziom cen na rynku.

Wiemy jednak, że okres ten należy do bezpowrotnej przeszłości. Jest to takim samym pewnikiem, jak fakt, że dzień wczorajszy nie wróci. Następny może być gorszy lub lepszy, ale na pewno będzie inny niż miniony.

Współcześnie centralne banki biletowe zarówno w kapitalizmie, jak i w socjalizmie nie mają już dawnego samodzielnego, decydującego wpływu ani na obieg pieniężny, ani tym bardziej na poziom cen czy płac. Ani w kapitalizmie, ani w socjalizmie sama władza monetarna kraju nie ma już współcześnie rozstrzygającego wpływu na tak ważne kategorie jakimi są ceny, płace i inwestycje.

W kapitalizmie współczesnym ani centralny bank biletowy, ani odnośny minister finansów, poza przypadkami ostrej dyktatury, nie mają wpływu decydującego na obieg pieniężny, a więc i na wartość pieniądza z następujących powodów. Przede wszystkim dlatego, że współczesny budżet kapitalistyczny nie jest już tylko wegetatywnym planem finansowym państwa burżuazyjnego, jego aparatu, lecz jest w coraz to wyższym stopniu planem gospodarczym, który obok wydatków na administrację, obejmuje również coraz poważniejsze kwoty na gospodarkę narodową. Ponieważ budżet ten przestał być dawnym planem finansowym administracji państwowej, lecz współcześnie przesądza w szeregu krajów wiele innych wielkości makroekonomicznych, takich jak inwestycje, konsumpcja zbiorowa (nie tylko administracji publicznej, ale również rozmaite inne świadczenia o charakterze konsumpcji zbiorowej), wobec tego o jego układzie, wielkości i wykonawstwie decydują przesłanki nie tylko już finansowe, lecz ogólnoekonomiczne. Jego nadwyżka lub, co jest częstsze, jego deficyt, mające przecież bezpośredni wpływ na obieg pieniężny, są teraz wypadkową nie tylko polityki finansowej, lecz całej polityki gospodarczej państwa.

W konsekwencji minister finansów, jeżeli nawet współcześnie ma decydujący wpływ na budżet, występuje wówczas nie tylko jako minister skarbu, ale również jako minister całej gospodarki narodowej. Znalazło to swój wyraz nawet w zmianie nazwy tego stanowiska, np. we Francji (minister finansów, spraw ekonomicznych i planowa-

nia)¹¹. W odmiennych przypadkach minister finansów dzieli ten zakres władzy z odrębnym ministrem gospodarki (przykład Niemieckiej Republiki Federalnej). Drugim powodem, dla którego współcześnie władza monetarna kraju kapitalistycznego nie ma faktycznie decydującego już samodzielnie wpływu na zdolność nabywczą pieniądza w kraju, jest fakt, że ekonomiczne lub polityczne postulaty związków zawodowych znajdujące swój wyraz w takiej lub innej akcji strajkowej, mogą powodować w tych krajach podnoszenie poziomu cen, co przesądza o zdolności nabywczej pieniądza.

Ogólnie biorąc mechanizm powyższy w gospodarce kapitalistycznej działa mniej więcej przy pomocy następującego łańcucha przyczyn i skutków, wzajemnie wiążących się:

poziom cen i zarobków — koszty i ceny — zdolność nabywczą
pieniądza.

Mechanizmem tym kierują współcześnie władze ogólnoeconomiczne państwa. Władza monetarna jest tylko jednym, nie zawsze głównym mechanikiem. W gospodarce socjalistycznej główne wielkości ekonomiczne są określane planowo przez państwo w ramach narodowych planów gospodarczych. Udział i rola ministra finansów oraz centralnego banku biletowego ogranicza się do zapewnienia sprawnego wykonania założeń monetarnych planu. Władze monetarne kraju socjalistycznego nie mają samodzielnie decydującego wpływu na poziom cen ani na poziom płac. Tym samym zaś nie mają one, praktycznie rzecz biorąc, rozstrzygającego wpływu na zdolność nabywczą pieniądza krajowego, na jego wartość wewnętrzną ani też zewnętrzną. Tę ostatnią wartość określa faktyczny stosunek pieniądza krajowego do zagranicznego, czyli kurs.

W państwach socjalistycznych mechanizm w dziedzinie pieniądza krajowego działa przy pomocy następującego łańcucha przyczyn i skutków, wzajemnie powiązanych ogniów:

wielkość konsumpcji (płace i zarobki) poziom cen siła
nabywczą pieniądza.

Mechanizm ten był tylokrotnie opisywany i to jak najbardziej drobiazgowo, tak że bliższe jego wyjaśnianie jest zbędne. Natomiast brak było dotychczas analizy ekonomicznej mechanizmu regulującego

¹¹ M. Orłowski, *Planowanie gospodarcze we Francji*, „Myśl Gospodarcza”, nr 10, 1957, s. 94.

stosunki pieniądza krajowego i zagranicznego w gospodarce socjalistycznej. W gospodarce tej również mamy do czynienia z kształtowaniem ceny pieniądza zagranicznego w pieniądzu krajowym, a więc ze zjawiskiem kursów.

Wbrew pozorom i mimo działania monopolu walutowego, ceny powyższe, czyli kursy, rzadko kiedy pokrywają się z kursami oficjalnymi. Kurs oficjalny wynika z przyjętego przez państwo socjalistyczne parytetu pieniądza krajowego w stosunku do pieniądza obcego (np. w stosunku do dolara USA, jak to miało miejsce z rublem radzieckim do 1 marca 1950 r.) lub w stosunku do złota. Powyższy kurs oficjalny jest faktyczną ceną pieniądza zagranicznego wyrażoną w pieniądzu krajowym jedynie w obrotach gotówkowych z podróżnymi nabywającymi lub sprzedającymi w odnośnym kraju socjalistycznym obcy pieniądz gotówkowy. Nawet jednak w ruchu podróżnych mamy nieraz do czynienia z różnymi kursami oficjalnymi, w zależności od charakteru i osoby podróżnego, W olbrzymiej zaś większości obrotów płatniczych, jaką stanowią obroty handlowe (towarów i usług), powyższa cena faktyczna nie pokrywa się z reguły z tzw. kursem oficjalnym. Zarówno bowiem producent krajowy, jak i konsument krajowy otrzymuje lub płaci cenę różną od ceny wynikającej z przeliczenia faktury zagranicznej na pieniądz krajowy po kursie oficjalnym. Różnica ta jest regulowana przez system dopłat i obciążeń, czyli przez system tzw. różnic wyrównawczych. Powyższy mechanizm systemu różnic wyrównawczych przedstawia się np. w Niemieckiej Republice Demokratycznej następująco¹²:

Kurs	Cena w walucie obcej w eksporcie lub imporcie	Eksport			Import		
		Cena krajowa w NRD	Równowartość w DM wg kursu poz. 1	Różnica wyrównawcza	Cena krajowa w NRD	Równowartość w DM wg kursu poz. 1	Różnica wyrównawcza
	300	1400			1000		
1 : 4,20			1260	— 140		1260	— 260
1 : 2,50			750	— 650		750	+ 250
1 : 0,50			150	— 1250		150	+ 850

¹² Schöne, *Preisgleich und Subventionen im Aussenhandel*, „Deutsche Finanzwirtschaft”, nr 20, 1957, s. 314 i nast.

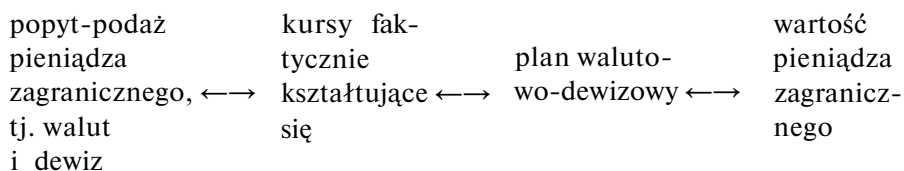
Przy eksporcie określonej maszyny światowa cena wynosi 300 jednostek obcej waluty X. Powyższe 300 jednostek waluty X reprezentuje odpowiednią wartość walutową. Przy założeniu, że jednostka waluty X=4,20 DM, wynika cena eksportowanej maszyny w DM w wysokości 1260, podczas gdy zakład eksportujący tę maszynę otrzymuje za nią cenę 1400 DM (wewnętrzno krajową). Różnica między ceną po kursie oficjalnym a ceną wewnętrzno krajową w NRD przedstawia ujemną różnicę wyrównawczą, w naszym przykładzie — 140 DM. W miarę zaś jak oficjalny kurs jest obniżany, powiększa się ujemna różnica wyrównawcza (por. tabelę). W rezultacie przy kursie *al pari* występuje najwyższa różnica wyrównawcza (—140: —650).

Jak dalece rozpowszechnione jest pomieszanie pojęć i niezrozumienie istoty ekonomicznej kursów, przykładem mogą być wywody autorów niemieckich (NRD), takich jak Heinze Kuechlera i Lothara Petzolda¹³. Jasne jest, że dla krajowego konsumenta czy producenta nie jest istotne, jak wygląda jego faktura w obcej walucie według kursu oficjalnego, lecz istotne jest to, co on faktycznie otrzymuje lub co też on faktycznie musi płacić za importowane dobra w pieniądzu krajowym. Ostatecznie bowiem ta właśnie kwota stanowi dla niego faktyczną cenę. W rezultacie, ekonomicznie rzecz biorąc, tyle mamy w gospodarce socjalistycznej kursów, ile mamy różnic wyrównawczych w obrotach z zagranicą, gdyż kursem jest cena, po jakiej otrzymujemy obcy pieniądz, cena wyrażona w pieniądzu krajowym.

Po wyjaśnieniu tego dość zasadniczego, naszym zdaniem, zagadnienia możemy przejść do rozpatrzenia jak działa mechanizm gospodarki socjalistycznej odnośnie dewiz i walut obcych.

¹³ Oto przykład ich rozumowania: „Für die sozialistischen Länder untereinander ist die Kurssetzung nur insofern von Bedeutung als dadurch ein bestimmter Verrechnungsmodus gefunden wird. Ein gegenseitiges Übervorteilen kann es hier nicht geben, wie immer auch die Kursrelation zueinander sei, da Export und Import zwischen zwei sozialistischen Ländern sich in einem bestimmten Abrechnungszeitraum ausgleichen. Die Relationen basieren auf dem Vergleich des volkswirtschaftlichen Entwicklungsstandes der einzelnen Länder. Bei der Festsetzung der Goldparitäten der sozialistischen Länder wurde davon ausgegangen, dass die Kaufkraft der Währungen der sozialistischen Länder ständig steigt, während es sich bei den kapitalistischen Ländern umgekehrt verhält". H. Kuechler i L. Petzold, *Zum Thema Preisausgleich und Subventionen im Aussenhandel*, „Deutsche Finanzwirtschaft", nr 6, 1958. s. 81—82.

Mechanizm ten działa przy pomocy następującego łańcucha przyczyn i skutków, ogniw wzajemnie powiązanych:



Popyt na pieniądź zagraniczny reprezentują autoryzowane przez państwo potrzeby importowe gospodarki socjalistycznej (państwowej i spółdzielczej), autoryzowane potrzeby krajowców w ruchu podróży, autoryzowany transfer wszelkich zobowiązań z transakcyj widzialnych i niewidzialnych, poza wyżej wymienionymi.

Podaż na pieniądź zagraniczny reprezentują wpływy z eksportu, avoiry zagraniczne z różnych źródeł, należności z transferu z transakcyj widzialnych i niewidzialnych, poza wyżej wymienionymi.

Kursy reprezentują ceny pieniądza zagranicznego ustalone w sposób powyżej przedstawiony przez państwo dla poszczególnych płatności według określonych kryteriów ekonomicznych lub politycznych.

Plan walutowo-dewizowy państwa reprezentuje wielkość obrotów pieniądzem zagranicznym odnośnej gospodarki narodowej.

Wartość pieniądza zagranicznego jest tu wypadkową stosunku wartości dóbr i usług wymienionych z zagranicą w określonym czasie. Można powiedzieć, jest to wielkość makroekonomiczna, o specyfice nie spotykanej w gospodarce kapitalistycznej.

Wielkość ta jest wymierzalna bądź to w cenach światowych, lub też może być określona ekonometrycznie w stosunku do produktu społecznego lub dochodu narodowego. Jak dotychczas, najbardziej celowy i najściślejszy jest miernik cen światowych.

Jaką rolę spełniają w gospodarce socjalistycznej kursy walutowe, przez które rozumiemy zarówno kursy obcego pieniądza gotówkowego jak i kursy wszelkich tytułów do otrzymania za granicą pieniądza obcego (czyli dewizy).

Ponieważ kurs jest, jak wiemy, niczym innym jak ceną pieniądza obcego w pieniądzu krajowym, państwo socjalistyczne, podobnie jak ceny wszelkich innych towarów czy usług, określa również i kurs

dewiz oraz walut, lub oddziałuje planowo na kursy kształtujące się poza zasięgiem jego bezpośredniej władzy, np. na wolnym rynku. Podobnie jak określanie innych cen, tak też i określanie kursów w gospodarce socjalistycznej nie powinno być dowolne. Prawa ekonomiczne, działające nieubłaganie, wykazują bowiem, mniej lub więcej szybko, każde odchylenie kursów ustalonych przez państwo od wartości.

Państwo socjalistyczne, jak każde państwo gospodarujące, może ustalając kursy próbować realizować różne założenia ekonomiczne lub polityczne. Musi jednak zdawać sobie sprawę z nieuniknionych konsekwencji każdego odchylenia od wartości i wyszacować kalkulację skutków takiego odchylenia.

W gospodarce socjalistycznej, przy założeniu odrzucenia fetyszyzacji pieniądza uprawianej przez niektórych marksistowskich ekonomistów, każde kursy, a więc stałe, zmienne, elastyczne, jednolite lub różnicowane, mogą być stosowane z równym powodzeniem, pod warunkiem pełnej znajomości ich mechanizmu działania oraz ich skutków ekonomicznych.

Państwo socjalistyczne może np. w obrotach zagranicznych w stosunku do pewnych krajów i do pewnych wyrobów lub usług przeprowadzać manipulowaną deprecjację lub aprecjację swego pieniądza. Rozpiętość między średnią ceną kupna i sprzedaży walut obcych daje nam również w gospodarce socjalistycznej pewną wskazówkę co do tendencji protekcjonistycznych odnośnego państwa, jak również co do rozmiarów akumulacji finansowej z tego źródła realizowanej na rzecz budżetu. W ten sposób również państwo może osiągnąć określone stany gospodarcze, tj. stwarzać planowane proporcje między dobrami i usługami pochodzącymi z obrotów krajowych i zagranicznych.

W zakresie kursów w gospodarce socjalistycznej niezbędne jest z kolei następujące rozróżnienie: stosunku do pieniądza zagranicznego potrzebnego na cele płatnicze w obrocie towarowym i pozatowarowym oraz na płatności pierwszego i dalszych priorytetów. Stosowane często rozróżnienie dóbr inwestycyjnych i konsumpcyjnych nie zawsze wydaje się nam trafne, gdyż cały szereg dóbr ma równocześnie charakter dobra kapitałowego inwestycyjnego i konsumpcyjnego, np. węgiel. Linia więc podziału jest tu dość dowolna i teoretycznie nie wydaje się w szeregu przypadków uzasadniona.

Różnicowanie kursów jest procesem różnicowania wartości dóbr i usług w obrocie zagranicznym z punktu widzenia różnych towarów,

różnych usług, różnych krajów pochodzenia lub przeznaczenia. Zagadnienie to rozpatrzmy nieco szerzej w dalszych wywodach niniejszego przyczynku. To jednak co już powyżej powiedzieliśmy odnosi się głównie do obrotów gospodarki uspołecznionej, a więc do procesów poddanych w pełni bezpośredniemu planowaniu. Natomiast w stosunku do sektora nieuspołecznionego oraz w stosunku do ludności państwo socjalistyczne, o ile nie chce dopuścić do powstania obrotów nielegalnych, musi stosować zasady planowego oddziaływania środkami właściwymi dla gospodarki rynkowej.

Wyjaśnimy, jak rozumiemy powyższą tezę. W stosunku do procesów bezpośrednio przez państwo planowanych i przez państwo wykonywanych można mówić o celowości bezpośredniej dystrybucji zagranicznych środków płatniczych po cenach, czyli kursach przez państwo ustalonych. Cena ta jednak, czyli kurs, nie może być ustalona zbyt nisko przy imporcie, gdyż wówczas może to doprowadzić do nieuzasadnionego wzrostu zapotrzebowania na zagraniczne środki płatnicze na zapłacenie importu towarów lub usług, jakie nie byłyby w tych rozmiarach zapotrzebowane, gdyby kursy na nie były wyższe. Trzeba bowiem pamiętać, że przy całej reglamentacji gospodarki planowej, inwestorzy mają w ustroju socjalistycznym pewien zakres swobody w projektowaniu zamierzanych ich inwestycji, w szczególności w projektowaniu zamawianych z importu instalacji, urządzeń i maszyn lub surowców. Jeżeli tedy państwo socjalistyczne ustaliłoby np. kurs¹⁴ na sprowadzany z zagranicy np. molibden znacznie poniżej cen światowych, wówczas zapotrzebowanie nań przemysłu krajowego sztucznie wzrośnie, gdyż dla przedsiębiorstwa krajowego taniej wówczas kalkulować się będzie sprowadzanie z zagranicy drogiego molibdenu niż tańszego faktycznie innego metalu lub nawet krajowego stopu zastępczego, którego cena w kraju jest wyżej przez państwo ustalona niż cena molibdenu importowanego, cena wynikająca z zaniżonego kursu.

Należy następnie pamiętać, że zbyt niskie kursy, a więc ceny importowanych surowców, materiałów lub narzędzi, czy maszyn mogą też powodować nieoszczędne ich używanie wobec niskiej dla odbiorcy ceny ich nabycia. Wreszcie kursy ustalane dla płatności gospodarki uspołecznionej, a więc na środki płatnicze obce dostar-

¹⁴ Nie jest przy tym istotne, jak już wiemy, czy oficjalnie nazywa się on kursem, czy też jest to tzw. „kurs” i „różnica wyrównawcza” do niego, co razem stanowi faktycznie dla beneficjenta właściwy kurs.

czane w drodze dystrybucji, muszą być w sposób racjonalny skorelowane w ramach możliwie optymalnej struktury cen, gdyż w przeciwnym przypadku mogą powstać szkodliwe dysproporcje między cenami dóbr i usług krajowych i zagranicznych, dysproporcje mogące prowadzić do niepotrzebnego lub nadmiernego importu pewnych dóbr i usług, lub do eksportu poniżej właściwych, rzeczywistych, faktycznych (według cen światowych) kosztów produkcji, chyba że, w tym ostatnim przypadku, państwo uprawia świadomie dumping jako środek np. zdobycia dodatkowo niezbędnych w tym okresie dla gospodarki narodowej odnośnych obcych środków płatniczych.

Natomiast w stosunku do zagranicznych środków płatniczych przeznaczanych na zaspokojenie zapotrzebowania sektora nieuspołecznionego i ludności każda próba bezpośredniej dystrybucji zagranicznych środków płatniczych, w drodze takich lub innych zezwoleń na zakup obcych środków płatniczych, będących z reguły, w stosunku do popytu w niedoborze, może skończyć się nadużyciami lub, w najlepszym razie, nieusprawiedliwionymi, przypadkowymi decyzjami aparatu biurokratycznego. W tej dziedzinie, na miejsce zasady dystrybucji, która, powtarzamy, stwarza (nieusprawiedliwioną rentę monopolistyczną dla beneficjentów tej dystrybucji, można i należy wprowadzać sprzedaż i skup tych środków na warunkach przetargu, z ustaleniem przez państwo minimalnych albo maksymalnych limitów kursu i sprzedaży. Jedynie bowiem wprowadzenie i utrzymanie zorganizowanego przez państwo rynku dewizowo-walutowego, na którym każdy obywatel i każda jednostka gospodarki nieuspołecznionej może nabyć lub sprzedać legalnie, bez potrzeby uzyskiwania zezwolenia, bez potrzeby legitymowania się, posiadane lub potrzebne jej środki płatnicze zagraniczne — daje możliwość skutecznego oddziaływania przez państwo na obroty walutowe ludności i gospodarki nieuspołecznionej. Możliwość sprzedaży i zakupu obcych środków płatniczych po kursach ustalających się w drodze przetargu, zapewnia likwidację czarnej giełdy, kanalizuje obroty dewizami i walutami w autoryzowanym przez państwo aparacie bankowym, który może być państwowy lub spółdzielczy.

Mechanizm powyższy zachowując możliwość wstrzymania zakupów w razie nadmiernej podaży (przypadek raczej czysto teoretyczny), pozwala państwu socjalistycznemu na elastyczne manipulowanie masą obcych środków płatniczych przeznaczonych do sprzedaży na tym rynku, pozwala na drenowanie tego rynku w drodze sukcesywnych zakupów, zachęca do transferu z zagranicy efektywnych obcych środ-

ków płatniczych, pozwala na tworzenie tą drogą rezerw walutowych, które mogą być powiększane w drodze wzrostu zakupów dewiz i walut na powyższym rynku, zakupów za pieniądź krajowy.

W krajach socjalistycznych stosowany jest powszechnie system kursów różnicowanych, przy czym, wbrew pozorom, kursy te są zmienne. Pozornie bowiem kraje socjalistyczne stosują stały, jednolity kurs walutowy wynikający z parytetu, ze stosunku pieniądza krajowego do określonej ilości złota, np. rubla radzieckiego czy złotego polskiego. Faktycznie jednak, jak już wyjaśnialiśmy, taki kurs parytetowy stosowany jest jedynie do wymiany w ruchu podróźnych i to z częstymi zmianami. Na przykład w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej od 1957 r. nawet w stosunku do tych obrotów istnieje parę różnych kursów odnośnie do pewnej kategorii krajów oraz pewnej kategorii płatności. Natomiast w obrotach *handlowych*, zwłaszcza *towarowych*, regułą jest stosowanie zmiennych kursów różnicowanych, które kształtowane są poprzez mechanizm znanych nam już różnic wyrównawczych, stosowanych tak przy imporcie, jak i eksporcie. Jak wiemy bowiem, cena, jaką państwo socjalistyczne uzyskuje za wyeksportowany towar lub świadczone usługi na rzecz zagranicy, z reguły jest wyższa lub niższa od tej, jaką płaci krajowemu dostawcy lub pobiera od krajowego odbiorcy. Rentę monopolową wynikającą z wyłączności handlu zagranicznego pobiera w tym przypadku państwo, określając, przy pomocy zmiennych kursów różnicowanych, jej aktualną wysokość.

Trzeba sobie jednak uprzytomnić zasadniczą różnicę między istotą i funkcjami systemu zmiennych kursów walutowych w ustroju kapitalistycznym i socjalistycznym. W gospodarce kapitalistycznej, jak to przedstawiliśmy już powyżej, system powyższy (*multiple flexible exchange rates*)¹⁵ stosowany jest m. in. jako jeden z głównych środków osiągnięcia określonej równowagi w obrotach międzypaństwowych lub przynajmniej zbilansowania rachunku zagranicznego gospodarki narodowej, względnie w celu zapewnienia odpowiednich wpływów budżetowych (przykład krajów Ameryki Łacińskiej).

W pierwszym przypadku państwo burżuazyjne ma do wyboru albo wprowadzenie reglamentacji dewizowej (rozwiązanie praktykowane z dużym powodzeniem przez Niemcy hitlerowskie) lub sto-

¹⁵ B. Ohlin, *La Politique du Commerce Exterieur*, przekład francuski, Paris 1955, Dunod, s. 99 i nast.

sowanie elastycznych, zmiennych i różnicowych kursów walutowych w całym bogatym ich repertuarze.

I w jednym i w drugim przypadku państwo kapitalistyczne może przez dość długi czas zapobiegać zwyczajnie cen i kosztów produkcji krajowej w stosunku do zagranicy (przykład wyżej cytowanych Niemiec hitlerowskich) oraz może zachować zewnętrzną wartość wymienną pieniądza na poziomie, który nie odpowiada faktycznej wartości pieniądza krajowego, tj. takiej, jaka ukształtowałyby się w przypadku zaistnienia całkowitej swobody obrotów. Dlatego też mówmy tu o „zachowaniu wartości wymiennej” w stosunku do określonych krajów, z którymi obroty odbywają się na podstawie omawianych kursów.

W gospodarce socjalistycznej zagadnienie kursów różnicowanych przedstawia się nieco inaczej niż to obserwujemy w systemie kapitalistycznym. Problem ten ma niejako dwa oblicza. Pierwsze z punktu widzenia rachunku gospodarczego krajowego, drugie — z punktu widzenia efektywności ich w rachunku gospodarczym zagranicznym. W przeciwstawieniu do gospodarki kapitalistycznej w krajach socjalistycznych kursy są różnicowane wyłącznie z punktu widzenia makroekonomicznego. W kapitalizmie natomiast zdarza się nieraz, że tego rodzaju różnicowanie ma miejsce z punktu widzenia interesów określonej gałęzi gospodarki narodowej, a nawet określonego zespołu przedsiębiorstw, w zależności od tego, jakimi wpływami politycznymi odnośna branża czy koncern rozporządza.

Skoro zatem w gospodarce socjalistycznej czynnik mikroekonomiczny odpada, pozostają nam do zbadania jedynie dwa przytoczone oblicza polityki różnicowania kursów.

Najpierw rozpatrzmy różnicowanie przy imporcie, gdy odbiorca krajowy faktycznie płaci za towar importowany ustaloną przez państwo cenę w postaci określonej różnicy wyrównawczej do kursu oficjalnego, formalnie jednolitego. Faktycznie tedy w stosunku do poszczególnych importowanych materiałów, towarów lub ich grup mamy do czynienia z różnymi kursami przywozowymi.

Zastanówmy się teraz, według jakich kryteriów może być dokonywane powyższe różnicowanie. Kryteria te mogą być różne. Gdy mamy do czynienia z dobrami bezpośredniej konsumpcji, takimi jak artykuły spożywcze, np. kawa ziarnista, owoce południowe, wina, papierosy, może to być kryterium fiskalne, tj. kryterium jak największej akumulacji finansowej. Kryterium to może wyrażać się w dążeniu do osiągnięcia jak największego zysku, przez ustalenie

np. bardzo wysokiej ceny na specjalnie poszukiwane artykuły, takie np. jak cytryny.

Kryterium powyższe musi jednak brać pod uwagę elastyczność popytu na dany artykuł. Przy cytrynach można liczyć, że popyt na nie jest tak silny i tak stały, z uwagi na to, że jest to owoc będący nie tylko odżywką, ale w dużym stopniu lekarstwem (dla chorych i dzieci), że elastyczność popytu jest tu ograniczona niezbędnością tego artykułu. Ludność gotowa jest i musi płacić bardzo wysoką cenę tego artykułu, jeżeli chce zapewnić swym chorym lub dzieciom ten tak wysoko wartościowy owoc południowy.

Zupełnie inaczej jednak przedstawia się sprawa z innym dobrem bezpośredniej konsumpcji, jak np. wina gronowe importowane. Trzeba tu zdawać sobie sprawę, że ustalenie przez państwo zbyt wysokiej ceny, tj. zbyt wysokiego kursu przywozowego spowoduje natychmiastowe przesunięcie, popyt zacznie spadać. Wielkość tego przesunięcia w popycie, czyli jego elastyczność, polega nie tylko jednak na ewentualności spadku konsumpcji i ograniczenia popytu, lecz również na możliwości przeniesienia się części dotychczasowego popytu na inne dobro komplementarne, np. z wina gronowego — na wina owocowe lub na wódki gatunkowe. Nawet więc z punktu widzenia samego rachunku gospodarczego krajowego, trzeba, uwzględniając to kryterium, zawsze badać jak naj skrupulatniej elastyczność popytu odnośnego dobra w kraju. Następnym kryterium może być kryterium użyteczności społecznej odnośnego dobra w kraju. Z tego punktu widzenia może państwo ustalić cenę, a więc kurs dla importowanego dobra zagranicznego stosunkowo bardzo nisko, np. książek naukowych lub innych wydawnictw służących dla podniesienia poziomu zawodowego lub kulturalnego ludności.

Trzecim kryterium może być konieczność ograniczania konsumpcji określonych dóbr w kraju, np. towarów luksusowych. Kryterium to jednak może być w sprzeczności z kryterium fiskalnym. Przy nim bowiem państwu zależy na osiągnięciu jak największego zysku, a ten osiągalny jest nieraz właśnie przy sprowadzaniu bardzo poszukiwanych na rynku krajowym artykułów luksusowych, za które ludność gotowa jest płacić bardzo wysokie ceny, co zapewnia państwu duże dochody budżetowe. Pozornie mogłoby się wydawać, że wobec zaistnienia pełnego monopolu handlu zagranicznego wystarcza odpowiednia decyzja nakazująca zmniejszenie lub nawet całkowite zaprzestanie importu. Faktycznie jednak państwo socjalistyczne jest dość często zmuszone importować różne dobra, m. in. i towary luksu-

sowe, gdyż kontrahent uzależnia dojście do skutku transakcji od tego, że w asortymencie jego dostaw będą m. in. również i towary luksusowe.

Czwartym kryterium może być kryterium kraju pochodzenia, gdy państwo ustala niższe ceny importowanych dóbr zagranicznych, ale jedynie w stosunku do dóbr pochodzących z określonego kraju. Kryterium to może być stosowane wówczas, gdy państwo socjalistyczne będąc w trudnościach dewizowych zmuszone jest importować z zagranicy w ramach umów kompensacyjnych lub clearingowych dobra bezpośredniej konsumpcji, których w zasadzie wolałoby nie przywozić, ale aktualny układ stosunków handlowych zmusza go do takiego importu, gdyż w przeciwnym przypadku grozi poważne zamrożenie jego avoir'ów w odnośnym kraju. Jeżeli równocześnie państwo importuje już z innego kraju dobra tego samego rodzaju, lepsze nawet, powstaje niebezpieczeństwo, że wybór konsumenta odrzuci dobra importowane gorszej jakości, o ile ich cena nie będzie odpowiednio obniżona. Chyba, że popyt jest tak wielki, że państwo może swobodnie wyśrubowywać ceny na tego rodzaju dobra konsumpcyjne, mogąc liczyć na pewny zbył.

Pozostaje do rozpatrzenia zagadnienie różnicowania kursów przy imporcie dóbr inwestycyjnych. Jak wiemy, w olbrzymiej większości dobra te są dostarczane na rynek zorganizowany i przeznaczane są dla sektora gospodarki społecznej. Czy w ramach tego sektora może być mowa o wyborze konsumenta, tj. ostatecznego odbiorcy? Wydaje się, że taki wybór może zaistnieć, choć w ograniczonym zakresie. Tam bowiem, gdzie importowane dobra inwestycyjne nie są dostarczane w drodze bezpośredniej dystrybucji, bez pytania się zainteresowanego odbiorcy, wszędzie tam może przejawiać się ten wybór chociażby w postaci odmowy akceptu bankowego za fakturę niepotrzebnego przedsiębiorstwu dobra inwestycyjnego (np. partii surowca przydzielonego mu odgórnie). Trzeba jednak przyznać, że jak dotąd swoboda ta jest dość ograniczona albo w bardzo niewielkim stopniu jest wykorzystywana przez zainteresowane jednostki gospodarcze na tzw. rozrachunku gospodarczym, tj. przez przedsiębiorstwa społeczne.

Zastanówmy się z kolei nad kryteriami, jakie mogą rządzić przy różnicowaniu cen dóbr zagranicznego pochodzenia, czyli przy różnicowaniu kursów, przyjmując, że chodzi tu o dobra dostarczane sektorowi państwowemu.

Pierwszym kryterium jest stosunek wartości dobra importowa-

nego do wartości analogicznego dobra krajowego. Kurs, czyli cena np. samochodu importowanego nie może być niższa od ceny samochodu krajowego tej samej klasy, gdyż w przeciwnym razie państwo samo musiałoby albo uznać, że toleruje produkcję o kosztach nieproporcjonalnie wysokich, albo uznać cenę samochodów krajowych za wygórowaną. Następnie ustalenie ceny niższej od ceny dobra produkcji krajowej mogłoby zachęcić odbiorców do ubiegania się bardziej o dobra importowane niż tej samej jakości dobra krajowe. Również i konieczność uwzględniania w kosztach produkcji wyższej stawki amortyzacyjnej przemawia za stosowaniem powyższego kryterium. Następnym kryterium jest dążenie do ograniczenia zużycia dobra importowanego, o ile istnieją możliwości zastępowania go innymi, analogicznymi lub komplementarnymi dobrami krajowymi. Przestrzeganie tego kryterium pozwala na zapobieganie marnotrawstwu cennych surowców lub materiałów, albo na substytucję ich surowcami lub materiałami krajowymi.

W stosunku do dóbr inwestycyjnych dostarczanych sektorowi spółdzielczemu lub prywatnemu, zastosowanie mogą mieć wszystkie kryteria przedstawione powyżej odnośnie do dóbr bezpośredniej konsumpcji, tj. fiskalne, użyteczność społeczna (np. import urządzeń gabinetów lekarskich), kraj pochodzenia.

Bardziej skomplikowane jest to samo zagadnienie przy różnicowaniu kursów przy eksporcie. Państwo socjalistyczne ma tu nieporównanie trudniejszą sytuację, gdyż dotyczy to już nie rynku krajowego, na którym w takim lub innym stopniu dzięki swej monopolistycznej pozycji panuje, lecz rynku zagranicznego. Na tym rynku państwo socjalistyczne musi liczyć się jeszcze bardziej z elastycznością popytu na eksportowane przez niego dobra. Państwo socjalistyczne musi tu liczyć się z następującymi czynnikami:

1. panującą na odnośnym rynku koniunkturą gospodarczą,
2. aktualnymi możliwościami traktatowymi, w ramach których państwo może lub musi eksportować określone dobra,
3. organizacją rynku kontrahenta.

W pierwszym zakresie w okresie wysokiej koniunktury (np. węglowej) państwo może stosować wysokie kursy wywozowe, tj. uzyskiwać wysokie ceny za eksportowane dobra w danym momencie specjalnie poszukiwane na rynkach światowych. W okresach depresji zaś państwo może być zmuszone do sprzedaży po bardzo niskich cenach, czyli do ustalania bardzo niskich kursów, nawet na warunkach dumpingowych, ale ze świadomością, że uprawia ten dumping

dla określonych celów, które z punktu widzenia makroekonomicznego rachunku gospodarczego są dostatecznie uzasadnione.

W drugim zakresie państwo może być związane postanowieniami jednostronnych umów handlowych lub płatniczych, w ramach których musi rozstrzygnąć, czy i w jakim zakresie opłaci się mu wykorzystać ogólne ramy umowne, tj. przeprowadzać konkretne transakcje eksportowe czy też raczej dopuścić do zadłużania się u kontrahenta z tytułu jego importu do kraju, czy też trzeba liczyć się z ewentualnością przerwania przez kontrahenta jego dostaw. Kryterium to decyduje, czy i jaką cenę ustali państwo dla konkretnych transakcji eksportowych z jednostronnym kontrahentem zagranicznym.

W trzecim zakresie państwo socjalistyczne w swej polityce różnicowania kursów jest limitowane organizacją rynkową kraju kontrahenta. Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że na odcinku dóbr bezpośredniej konsumpcji państwo socjalistyczne za granicą z reguły nie dociera do ostatecznego konsumenta. Wyjątkiem mogą tu być jedynie państwowe biura podróży, o ile są one dopuszczone do akwizycji turystów obcych za granicą oraz drobna sprzedaż na targach i wystawach zagranicznych. Regułą natomiast jest eksport dokonywany poprzez zorganizowany w kraju kontrahenta jego aparat handlu zagranicznego, który negocjuje z aparatem handlu zagranicznego państwa socjalistycznego. W zależności od tego, czy w kraju kontrahenta mamy do czynienia z mniej lub więcej posuniętą monopolizacją rynku, państwo socjalistyczne może na nim kierować się bądź to wskaźnikiem cen światowych, albo cen tego rynku, bądź też kryteriami uwzględniającymi inne interesy odbiorcy (warunki kredytowe, dostawa urządzeń w terminach, jakie są niewykonalne dla konkurentów, dostawy na warunkach kompensaty towarowej itp.).

Różnicowanie kursów w tym ostatnim zakresie zależne jest następnie od organizacji rynku pieniężnego i walutowego kraju kontrahenta, a więc od stopnia swobody lub reglamentacji dewizowo-walutowej, zależne jest też od tego, czy mamy do czynienia z krajem o walucie tzw. „twardej” albo z płatnościami w wolnej dewizie, czy też z krajem o walucie związanej mniej lub więcej silnymi ograniczeniami walutowymi.

Wreszcie pozostaje do rozpatrzenia zagadnienie różnicowania kursów w obrotach między krajami socjalistycznymi. Jak wiemy, również i w tych obrotach faktyczne kursy, stosowane między tymi krajami, poza skupem i sprzedażą walut (tj. obcego pieniądza gotówkowego) w ruchu podróźnym — nie mają wiele wspólnego z kur-

sami faktycznymi, tj. cenami, po jakich jedno państwo socjalistyczne importuje lub eksportuje dobra z innego lub do innego kraju socjalistycznego. Czy i jakie zatem kryteria mogą obowiązywać w tych obrotach przy ustalaniu tych cen, czyli kursów?

Również i tu można podzielić dobra na konsumpcyjne i inwestycyjne, przy całej świadomości konwencyjności tego podziału. W stosunku do dóbr konsumpcyjnych importowanych z kraju socjalistycznego mogą być stosowane te same kryteria co w stosunku do towarów importowanych z krajów kapitalistycznych. W stosunku natomiast do dóbr inwestycyjnych dochodzi jeszcze kryterium niezbędności z punktu widzenia długookresowego planowania. Postaramy się wyjaśnić to na przykładzie. Państwo socjalistyczne, realizując swój program gospodarczy wieloletni, może, w celu zapewnienia sobie niezbędnych dostaw, zdecydować się i nabywać niezbędne urządzenia, instalacje, maszyny itp. po cenach, jakie zdoła wytargować od swego socjalistycznego kontrahenta. Zakładamy, że na takich warunkach, w takim terminie i w takiej wysokości państwo socjalistyczne w danym okresie czasu nigdzie indziej takich dostaw otrzymać by nie mogło. Wówczas państwo socjalistyczne może płacić drugiemu państwu socjalistycznemu w walucie umownej, np. w rublach, cenę, która odbiega od cen światowych w momencie zawarcia umowy, czyli może stosować kurs różnicowany, którego wysokość zależna będzie od wyniku pertraktacji w przedmiocie odnośnych dostaw. Czy dana w konkretnym przypadku decyzja co do takiego kursu, czyli takiej ceny, jest ekonomicznie uzasadniona, rozstrzyga rachunek gospodarczy, który przy pomocy nowoczesnych równań linearnych¹⁶ może być dokonany i powinien być podstawą właściwej decyzji. Czy taki rachunek gospodarczy jest przeprowadzany, czy też decyzja zapada jedynie z punktu widzenia politycznego, bez liczenia się z jakimikolwiek innymi czynnikami obiektywnymi, jest to już sprawa, która wykracza poza rozważania teorii ekonomii, lecz należy do ewentualnych badań z zakresu socjologii lub polityki międzynarodowej.

W rezultacie w gospodarce socjalistycznej kursy walutowe mają, jak to powyżej wykazaliśmy, inny charakter oraz inne funkcje. W stosunku do obrotów gospodarki uspołecznionej funkcja ich ogranicza się do realizowania określonej akumulacji w obrotach zagranicznych i do zniechęcania do nabywania określonych dóbr lub usług

¹⁶ Por. notkę 17.

z zagranicy bądź też zapewnienia zaopatrzenia w potrzebne dobra lub usługi pochodzenia zagranicznego. W stosunku zaś do obrotów gospodarki nieuspołecznionej i ludności funkcja ta ogranicza się do regulowania popytu tej gospodarki i ludności na dobra i usługi poza-krajowe. To co powiedzieliśmy nie znaczy jednak, że realizacja tych funkcji w gospodarce socjalistycznej jest łatwa czy prosta. Przeciwnie. Polityka kursów walutowych w gospodarce socjalistycznej jest o wiele trudniejsza i ma o wiele dalej idące konsekwencje.

W typowej gospodarce kapitalistycznej ostateczny wybór kierunku, wielkości i terminu transakcji zagranicznej, w ramach i kanałami wymiany określonej przez państwo, należy do przedsiębiorstwa kapitalistycznego, przy czym obojętne jest, czy jest to przedsiębiorca indywidualny, czy spółka akcyjna, czy wielki kapitał monopolistyczny. W każdym prawie przypadku ryzyko ponosi przedsiębiorca. Nawet bowiem w razie gwarantowania należności eksportowej przez państwo lub stworzoną przez niego specjalną instytucję, wiemy, że gwarancja taka nie rozciąga się na 100% należności eksportowej. Zawsze, w jakimś chociażby procencie, ryzyko spada na przedsiębiorcę. Wreszcie, w przypadku ubezpieczenia transakcji eksportowej od ryzyka niewypłacalności odbiorcy, ryzyko powyższe spada na odnośne towarzystwo ubezpieczeń lub towarzystwo reasekuracyjne, nie mówiąc już o ciężarze składki ubezpieczeniowej, spadającym na przedsiębiorstwo korzystające z takiego ubezpieczenia.

W konsekwencji powyższego mechanizmu decyzja przedsiębiorstwa co do dokonania odnośnej operacji z punktu widzenia jej optymalnej efektywności ekonomicznej jest bardzo starannie skalkulowana, wskutek czego ryzyko strat jest stosunkowo niewielkie. To, że powyższe rozumowanie dotyczy mikroekonomicznego rachunku gospodarczego, nie zmienia faktu, iż również i z punktu widzenia makroekonomicznego, mechanizm powyższy zapewnia przestrzeganie rachunku gospodarczego makroekonomicznego. Oczywiście, że mikroekonomiczny rachunek gospodarczy przedsiębiorstwa może nie pokrywać się z makroekonomicznym rachunkiem państwa. Usuwanie tych niezgodności oraz doprowadzanie sumy rachunków mikroekonomicznych do zgodności z sumą ogólnonarodowego rachunku gospodarczego jest właśnie zadaniem polityki ekonomicznej państwa.

Wreszcie ryzyka strat z obrotów zagranicznych ograniczone są w kapitalizmie następującymi czynnikami: 1) bezpośrednim ponoszeniem strat przez konkretne przedsiębiorstwo, 2) kontrolą polityki gospodarczej państwa, 3) mechanizmem gospodarki rynkowej.

O ile chodzi o czynnik pierwszy — bezpośrednio ponoszenie ryzyka nieudanej operacji z zagranicą powoduje natychmiastową reakcję zainteresowanego przedsiębiorstwa, które albo likwiduje ujemne wyniki takiej operacji, albo zostaje samo zlikwidowane na rynku. W obydwóch przypadkach sygnał ostrzegawczy dla samego przedsiębiorstwa, jego branży lub nawet dla całej gospodarki narodowej zapala się na tablicy kontrolnej obrotów z zagranicą bardzo szybko i można powiedzieć automatycznie. Pozwala to na uchronienie się przed dalszymi stratami indywidualnymi lub stratami całej gospodarki narodowej. Zarówno przedsiębiorca, jak i państwo mogą natychmiast przeciwdziałać.

Drugi czynnik — kontrola polityki gospodarczej działa w tym ustroju nie mniej skutecznie niż czynnik pierwszy, a to w sposób następujący. Niezależnie od stopnia kartelizacji i monopolizacji odnośnej kapitalistycznej gospodarki narodowej bezpośredni interes zagrożonymi ujemnymi wynikami własnej lub cudzej działalności w zakresie obrotów zagranicznych sprawia, że każdy niekorzystny przejaw w obrotach zagranicznych, szkodliwy dla interesów krajowego kapitalisty, jest natychmiast przez zainteresowanych (bezpośrednio lub pośrednio) podnoszony wszelkimi dostępnymi im środkami, poczynając od interwencji wprost we właściwych władzach, np. parlamencie, a kończąc na kampanii prasowej. Wszystko to umożliwia ujawnienie zjawisk już zaistniałych lub grożących niebezpieczeństwem negatywnych wyników w obrotach zagranicznych. Sprawdzenie, czy powyższe alarmy są z punktu widzenia makroekonomicznego słuszne oraz ustalenie, jak ma zachować się w stosunku do sygnalizowanych faktów polityka ekonomiczna kraju, jest zadaniem właściwych organów państwa kapitalistycznego. Organy te w tych sprawach nie mogą zasłaniać się tajemnicą państwową, lecz przeciwnie, podlegają kontroli publicznej. Muszą np. odpowiedzieć w określonym terminie, i to w sposób zadowolający interpelującego, na odnośną interpelację w parlamencie lub w prasie.

Trzeci czynnik — mechanizm gospodarki rynkowej spełnia rolę czyszciciela, tj. sprząta z rynku nieefektywne przedsiębiorstwa, które zostają zlikwidowane obciążając ostateczną stratą właściciela oraz wierzycieli.

Zupełnie odmiennie przedstawia się sytuacja w gospodarce socjalistycznej. Przedsiębiorstwo państwowe, biorące udział w obrotach z zagranicą nie jest bezpośrednio ani zainteresowane dostatecznie (bodźce systemu premiowania pracowników tych przedsiębiorstw⁷

działają na ogół bardzo słabo), ani nie ma wpływu na kalkulację kosztów produkcji zasadniczych nieraz ich elementów, ani nie decyduje o wyborze kontrahenta, ani o cenie sprzedaży lub zakupu za granicą. Powyższe decyzje, a więc praktycznie biorąc cały właściwy rachunek gospodarczy w obrotach z zagranicą odbywa się w zasadzie poza zainteresowanymi jednostkami gospodarczymi, tj. przedsiębiorstwami i gospodarstwami, dostawcami i odbiorcami w tych obrotach.

Wszystkie te tak ważne decyzje, które powinny być wypadkową skomplikowanego rachunku gospodarczego, zapadają w łonie organów nadrzędnych, wykonujących monopol handlu zagranicznego i monopol walutowy, z reguły bez udziału zainteresowanych — w powyżej wskazanym znaczeniu — jednostek gospodarczych, nieraz nawet bez ich wysłuchania. W tego rodzaju modelu gospodarczym jest oczywiście do pomyślenia stworzenie takiego aparatu fachowej administracji, która odgórnie przeprowadzałaby, przed każdą decyzją nadrzędną wyżej omówioną, szczegółowy rachunek gospodarczy. Współczesne metody ekonometryczne pozwalają na sporządzenie takiego rachunku dla dowolnych celów i są zastosowalne w każdym ustroju, kapitalistycznym¹⁷, jak i socjalistycznym.

Dopiero na bazie takiego jak najstaranniej przeprowadzonego rachunku gospodarczego odnośna władza gospodarcza państwa socjalistycznego może podejmować trafną decyzję, gdyż jedynie wówczas zdolna jest ocenić wszystkie konsekwencje ekonomiczne swojej decyzji.

¹⁷ J. G. Stewart, *The Practical Uses of Input-Output Analysis*, „Scottish Journal of Political Economy”, vol. V, nr 1, luty 1958, s. 50—59. Por. też A. T. Peacock i D. G. M. Dosser, *Input-Output Analysis in a Underdeveloped Country. A Case Study*, „Review of Economic Studies”, vol XXV, nr 66, październik 1957. Tablice opracowane metodą input-output mamy już dla następujących krajów: Wielka Brytania — T. Barna, *The Interdependence of the British Economy*, „Journal of the Royal Statistical Society”, Series A, vol. CXV, part I, 1952, J. G. Stewart i AA. Adams, *Input-Output Analysis. An Application*, University of Cambridge. Department of Applied Economics, 1956, Reprint Series, nr 124; Holandia — *Papers and Proceedings of the International Conference on Inter-Industry Relations*, Driebergen Netherlands 1950; Dania — P. N. Rasmussen, *Studies in Inter-Sectoral Relations*, Amsterdam 1956; Australia — Burgess Cameron, *Inter-Industry Relations in the Australian Economy* (powielane), Sydney 1957; Nowa Zelandia — *Sectoral Accounts of New Zealand*, opracowane przez New Zealand Statistical Office, 1955; Japonia — *Input-Output Tabulators of the Japanese Economy*, Ministry of Commerce, Tokio 1957 (powielane).

W przeciwnym razie grozi poważne ryzyko błędów, których skutki mogą nie być dostatecznie szybko zasygnalizowane celem przeciwdziałania, z uwagi na nieuniknienie biurokratyczny charakter wielkiego aparatu gospodarczego państwa socjalistycznego. W rezultacie to przeciwdziałanie może nie być dostatecznie szybkie, by powstrzymać lawinę strat, jakie mogą płynąć z kontynuowania realizacji błędnej decyzji, błędnej już w momencie jej powzięcia lub błędnej wskutek zmienionej sytuacji na rynkach światowych.

Kursy walutowe są więc w gospodarce socjalistycznej nie tylko przedstawionym powyżej instrumentem polityki obrotów zagranicznych, lecz również sprawdzianem prawidłowości zagranicznego rachunku gospodarczego państwa.